

100 tys.

zł udało się zebrać „Solidarności” na pomoc dla poparzonych górników i ich rodzin
WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOSĆ

Nr 44
2009
KATOWICE
04.11.2009

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc-kat.pl

Piotr Duda:
Wierzimy w ukaranie
inspiratorów zbrodni na „Wujku”.

W REGIONIE » STRONA 3

Dominik Kolorz:
Górnicza „Solidarność” wspomóż
siemianowicką oparzeniówkę.

W REGIONIE » STRONA 4

Ośmiu na dziewięciu pracowników Odlewni Żeliwa w Zawierciu zdecydowało, że chce strajkować, aby otrzymać wypracowane premie. W zeszły piątek przed punktem referendalnym ustawiały się kolejki.

ZALOGA ODLEWNI GOTOWA NA STRAJK

Determinacja załogi była spora – mówi Witold Siwek, przewodniczący „Solidarności” Odlewni Żeliwa w Zawierciu. – Przychodziły głosować nawet osoby, które tego dnia miały urlop.

Łącznie w referendum wzięło udział 433 spośród 619 zatrudnionych. Frekwencja wyniosła niemal dokładnie 70 proc. Za podjęciem akcji strajkowej opowiedziało się 383 pracowników, czyli 88,4 proc. głosujących. Przeciwników strajku było 48 (11,4 proc.), a 2 osoby oddały głos nieważny.

– Załoga odlewni nie tylko walczy o zarobione przez siebie pieniądze, ale także o poszanowanie prawa – ocenia Małgorzata Benc, szefowa zawierciańskiego Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej „S”. – Premia motywacyjna i warunki jej przyznania zapisane są w regulaminie wynagradzania, będącym zakładowym aktem prawa pracy.

W odlewni z premedytacją zakładano złamanie prawa.

Nawet światowy kryzys tego nie usprawiedliwia.

Zgodnie z tym dokumentem przyznanie premii uzależnione jest od dwóch warunków: realizacji zadań planowych oraz wypracowania przez firmę zysku netto. Jednak pomimo występujących przesłanek do wypłaty premii, dyrekcja jej nie naliczyła.

Podczas zakończonych spisaniem protokołu rozbieżności mediacji przedstawiciele dyrekcji twierdzili, iż w „skorygowanym planie techniczno-ekonomicznym” szefostwo spółki założyło, że premii nie będzie. Słowem – z premedytacją zakładano złamanie prawa.

– Światowy kryzys nie może być pretekstem do łamania



W obronie należnych premii chce strajkować prawie 90 proc. pracowników odlewni, którzy zagłosowali w referendum

mania prawa, podobnie jak ciężka sytuacja materialna nie oznacza zgody na kra-

dzieże kieszonkowe – dodaje Małgorzata Benc. – A wyjścia z trudnej sytuacji

dobrze jest szukać poprzez dialog społeczny, a nie arbitralne decyzje.

Strona związkowa podczas trwającego od lipca sporu zbiorowego cały czas gotowa była na negocjacje i uwzględnienie skutków kryzysu w negocjowanym porozumieniu. Związkowcy zgodzili się na rezygnację z wprowadzenia w tym roku 5-procentowej płac, choć zwiększenie wynagrodzeń właśnie w takiej wysokości zapowiadała poprzedniej jesieni prezes odlewni. Być może bezkrytycznie uwiarylił on premierowi, że Polskę kryzys światowy w cudowny sposób ominie.

Związki zawodowe w Odlewni Żeliwa zapowiadają sięgnięcie po wszelkie dopuszczalne środki. Na początek solidarnie wezwały dyrekcję do wznowienia dialogu, bo problemy najlepiej rozwiązywać przy stole negocjacyjnym. Gotowe są jednak – podobnie jak pracownicy – do czynnego strajku. Jak mówią, gdy pracodawca ignoruje siłę argumentów, nie pozostaje nic innego, jak sięgnąć po argument siły.

WITOLD TABENCKI

„Solidarność” pamiętała o zmarłych kolegach



Koziegłowy: miejsce upamiętniające tragicznie zmarłych tam związkowców

Na grobach członków i przyjaciół naszego Związku każdego roku można znaleźć solidarnościowe świeczki i znicze oraz związkowe wiązanki. Nie inaczej było i w tym roku.

Członkowie prezydium Zarządu Regionu oraz przyjaciele i koledzy z komisji zakładowych odwiedzili groby tych, o których „Solidarność” nie zapomina i nigdy nie zapomni. Związkowe znicze zapłonęły m. in. w Wodzisławiu i Jastrzębiu na grobach zmarłych 15 lat

temu: szefa Zarządu Regionu Grzegorza Kolosy, przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Adama Stepeckiego i związkowego kierowcy Jana Tyszkiewicza. A także przy drodze w Koziegłowach, gdzie doszło tragicznego wypadku samochodowego z ich udziałem

Kwiaty i znicze stanęły też na m. in. na grobach byłych wiceprzewodniczących Zarządu Regionu: Władysława Mołęckiego i Mirosława Karczmarska. A także na cmentarzu

w Tarnowskich Górach, gdzie spoczywa Kazimierz Zachnik, wieloletni członek prezydium ZR. Pamiętaliśmy też o Marku Mirynowiczu, znakomitym związkowym negocjatorze.

Związkowe znicze zapłonęły na wielu innych grobach członków i przyjaciół „Solidarności”. Wszystkich, którzy swoim życiem i pracą jak najlepiej starali się przysłużyć wolnej i demokratycznej Polsce.

Cześć ich pamięci.

WG

Pamięci Władka Mołęckiego

Dwa lata temu odszedł od nas śp. Władysław Mołęcki – wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, wieloletni działacz „S” w Hucie Katowice, ale przede wszystkim wspaniały i ciepły Człowiek.

W czwartek 5 listopada w intencji Władka na cmentarzu w Żarkach-Letnisku odbędą się rocznicowe uroczystości (godz. 17.15). Po nich w tamtejszym kościele odprawiona zostanie msza św. w intencji zmarłego (godz. 18.00).

Do udziału w uroczystościach zapraszamy poczty sztandarowe i wszystkich członków Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.



LICZBA tygodnia

1,5 mld

zł mniej środków zostanie w przyszłym roku przeznaczonych na świadczenia zdrowotne. O tej dramatycznej obniżce poinformowano w zeszłą środę na konferencji prasowej w centrali NFZ.

Prezes Jacek Paszkiewicz przyznał, że „na pewno będzie to rok bardzo trudny. Zostanie zahamowana dynamika wzrostu nakładów na leczenie.”

Jak podkreślił, na razie Fundusz nie przewiduje zaciągania kredytów. Takie rozwiązanie byłoby rozważane, gdyby wpływy ze składki ubezpieczeniowej spadły drastycznie.

NFZ przyznaje, że w jego budżecie jest coraz mniej pieniędzy. Spada przede wszystkim ściagalność składek zdrowotnej, a także wpływy z KRUS.

DZIAŁ kadr



Nowy szef związku pracodawców górnictwa

Prezes Kompanii Węglowej Mirosław Kugiel został nowym przewodniczącym Związku Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego. Zastąpił na stanowisku dotychczasowego przewodniczącego Maksymiliana Klanka, który też kandydował na to stanowisko.

Kugiel wybrano nowym przewodniczącym ZPGWK podczas poniedziałkowego zebrania wyborczego. Prezes Kompanii Węglowej będzie kierował tym związkiem przez trzyletnią kadencję – do 2012 r.

Związek Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego opiniuje projekty ustaw i innych aktów prawnych dotyczących branży. Przedstawiciele Związku uczestniczą w pracach Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników. W okresie transformacji górnictwa jego przedstawiciele wielokrotnie brali też udział w negocjacjach ze stroną związkową.

Związek organizuje też zrzeczonym w nim pracownikom m.in. szkolenia i konferencje, zapewnia doradztwo prawne, ekonomiczne i organizacyjne. ZPGWK jest członkiem Konfederacji Pracodawców Polskich i Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego - Euracoal.

Mirosław Kugiel urodził się w 1954 r., jest doktorem inżynierem górnictwa. Ukończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Przez prawie 10 lat pracował pod ziemią w katowickiej kopalni „Wieczorek”, potem był jej dyrektorem. Kierował też innymi kopalniami: „Staszic” w Katowicach i „Wesoła” w Mysłowicach.

Od 2000 r. przez dwa lata Kugiel kierował nieistniejącą już Rybnicką Spółką Węglową (jej kopalnie należą dziś do KW), wcześniej był wiceprezesem Katowickiego Holdingu Węglowego (KHW). Przed objęciem w styczniu 2008 r. funkcji wiceszefa Kompanii odpowiedzialnego za marketing i sprzedaż był dyrektorem biura produkcji i naczelnym inżynierem KHW. Prezesem KW został w kwietniu 2008.

Nowemu szefowi ZPGWK gratulacje złożył już Piotr Duda. – Powierzenie Panu przewodnictwa Związkowi to docenienie Pańskich wysokich kompetencji merytorycznych i predyspozycji osobistych. Życzę Panu sukcesów w pełnieniu tej ważnej dla branży i regionu funkcji – napisał w liście do Mirosława Kugieła przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.



TRZY pytania

Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Handlu NSZZ „Solidarność”

Chcemy ograniczenia handlu w niedziele

Branża handlowa jest jedną z największych w Polsce. Uzwiązkowanie w handlu nie należy jednak do najwyższych. Dlaczego?

– To prawda, że wciąż jeszcze nie osiągnęliśmy uzwiązkowania na poziomie średniej w kraju, ale już jest dużo lepiej. Zasadniczy problem polega na tym, że pracodawcy w tej branży czują się bezkarni. I nie cofają się przed szykanowaniem i wyrzucaniem z pracy związkowców pod byle pretekstem. Przewagę daje im fakt, że grubo ponad połowa ludzi pracujących w handlu, jest zatrudniona na podstawie umów na czas określony. Takich pracowników łatwo zwolnić, albo po prostu wystarczy nie podpisywać kolejnej umowy. A ludzie boją się o pracę, więc wolą siedzieć cicho. Kilku czy kilkunastu pracowników w całym markecie należących do związku to za mało. Niskie uzwiązkowanie to niska pozycja negocjacyjna w sporach z pracodawcą i kółko się zamyka.

Niskie uzwiązkowanie to niska pozycja negocjacyjna w sporach z pracodawcą i kółko się zamyka.

Czy nadal tak, jak ostatnio w markecie JYSK w Katowicach, komórki związkowe w handlu muszą powstawać w warunkach konspiracyjnych? Co musi się zmienić?

– Przede wszystkim musi się zmienić mentalność pracodawców, ale także pracowników. Niestety, jesteśmy społeczeństwem bardzo źle zorganizowanym, stroniącym od zrzeszania się w jakichkolwiek społecznych organizacjach. Staramy się ludzi przekonywać, że nie są skazani na samotny pojedynek z pracodawcą, że warto się organizować, bo razem i solidarnie naprawę je-

steśmy w stanie skutecznie bronić swoich praw.

1 listopada już kolejny rok z rządu obowiązywał zakaz pracy w handlu. Podobnie 11 listopada. Warto było walczyć o ten zakaz?

– Oczywiście. Ludzie bardzo sobie cenią te dni wolne. A 1 listopada jest przecież szczególnie ważnym dniem, w którym wszyscy odwiedzamy groby bliskich i spotykamy się z rodzinami. Zanim ten zakaz zaczął obowiązywać ludzie pracujący w handlu mieli bardzo poważne problemy, albo nie mieli wcale możliwości, aby ten dzień spędzić tak, jak spędza większość Polaków. Chcielibyśmy, aby nie tylko w czasie takich świąt, ale również w niedzielę pracownicy handlu mieli szansę choć częściowo odpocząć tak, jak pracownicy innych branż. Dlatego postulujemy ograniczenie niedzielnej handlu do godziny 12.00.

POD

INNI napisali

Marionetkowe związki zawodowe

W jednej z ogólnopolskich firm ochroniarskich nie doszło do wprowadzenia korzystnych dla pracowników zmian, bo ich postulaty zostały zablokowane przez powołany przez pracodawcę związek zawodowy.

– Coraz częściej orzędem w walce ze związkami zawodowymi stają się... przepisy zezwalające na ich działanie. Znamy wiele przypadków, gdy w przedsiębiorstwach pojawia się nowy związek, którego członkami są osoby związane z kierownictwem zakładu. Dotyczy to już praktycznie wszystkich branż – mówi Krzysztof Zgoda, szef działu rozwoju związku NSZZ „Solidarność”.

Z informacji „Rzeczpospolitej” wynika, że tego rodzaju związki działają m.in. w hipermarketach, dużych firmach ochroniarskich, a nawet u pracodawcy świadczącego usługi medyczne.

– To tzw. żółte związki. Potocznie mówi się, że ich członkami są pracownicy dzielący wspólny korytarz z prezesem – mówi Marcin Wojewódka, radca prawny, specjalista prawa pracy.

Oczywiście nikt nie może wskazać z nazwy związków powołanych przez pracodawcę, bo oficjalnie są to organizacje działające legalnie i założone „spontanicznie” przez załogę. O ich prawdziwym charakterze świadczą tylko nazwiska członków i faktyczna działalność.

Po co pracodawcy taki „własny” związek? Aby móc samodzielnie decydować o tak istotnych kwestiach jak zasady wynagradzania, premiowania czy system pracy w zakładzie.

Jeśli w firmie powstaje związek zawodowy, trzeba z nim te kwestie

uzgadniać. Sytuacja się zmienia, gdy takich organizacji jest kilka. By ich głos był dla kierownictwa wiążący, muszą działać wspólnie. „Związek szefa” jest więc wyłącznie po to, aby żadne porozumienie nie mogło być osiągnięte. Gdy go brak – o wszystkim decyduje szef.

Zapewnienie sobie takiego komfortu zarządzania jest proste. Do założenia związku wystarczy dziesięciu pracowników – bez trudu można znaleźć tylu zaufanych prezesa.

– Jeżeli celem pracodawcy jest blokowanie działających organizacji związkowych, jest to nielegalne i grozi za to grzywna lub ograniczenie wolności – mówi adwokat Bartłomiej Raczkowski z Bartłomiej Raczkowski Kancelaria Prawa Pracy.

Problem w tym, że udowodnienie złych intencji jest praktycznie niemożliwe. Do prokuratury nie trafiają zawiadomienia w takich sprawach.

– Taka gra ze związkami zawodowymi jest perfidną manipulacją – uważa prof. Krzysztof W. Baran z Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Jediną metodą pozostaje wywieranie presji na tzw. żółty związek przez większość załogi – dodaje Andrzej Radzikowski, wiceprzewodniczący OPZZ.

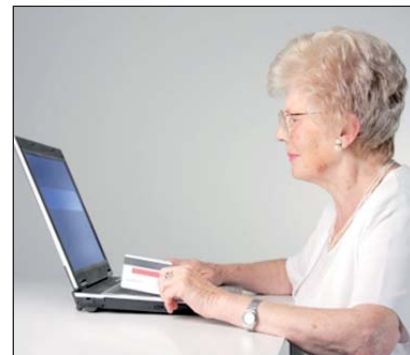
» *Rzeczpospolita, 29 października 2009, Tomasz Zalewski*

Kobiety nie będą pracowały dłużej

To już pewne. Resort pracy nie przygotowuje projektu ustawy, który ma podnieść wiek emerytalny kobiet.

– Przypominam, że wygasiliśmy od początku tego roku większość przywilejów emerytalnych. Z tego względu średnio o 5 lat później Polacy będą odchodzić z rynku pracy – powiedziała wczoraj Jolanta Fedak,

Foto: internet



minister pracy i polityki społecznej, na debacie zorganizowanej przez DGP i Fundację FOR Leszka Balcerowicza.

Dodała, że m.in. z tego względu jej resort nie przygotowuje projektu ustawy, która wydłużałaby, nawet w długiej perspektywie, wiek emerytalny kobiet.

Skrytykowała też pomysł, aby zarówno mężczyźni, jak i kobiety przechodzili na emeryturę, mając 67 lat. Podkreślała, że takie zmiany mogłyby doprowadzić do ucieczki na emeryturę stosunkowo młodych osób, które obawiałyby się, że ich wiek emerytalny będzie podniesiony.

Jest więc właściwie przesądzone, że w tej kadencji Sejmu nie wpłynę do niego projekt ustawy podnoszący ten wiek.

To resort pracy odpowiada za te kwestie. Bez jego zgody, biorąc dodatkowo pod uwagę kwestie trwania koalicji rządowej (Fedak jest z PSL), nie może być mowy o przygotowaniu projektu w jakimkolwiek innym ministerstwie. Tak wyraźna deklaracja stoi jednak w sprzeczności ze zgłaszanym przez ministra Michała Boniego pomysłem na wydłużanie wieku emerytalnego nawet do 67 lat dla obojga płci.

» *Dziennik Gazeta Prawna, 30 października 2009, Bartosz Marczyk*

Władze Katowic i samorząd województwa śląskiego powinny pomagać w utrzymaniu i promocji Muzeum Izby Pamięci Kopalni „Wujek”.

O pamięć powinniśmy dbać wszyscy

Jak podkreśla Piotr Duda, szef Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, Pomnik-Krzyż i muzeum przy kopalni to symbole walki o wolność i godność wszystkich Polaków.

– Wielu polityków i samorządowców chwali się swoim solidarnościowym rodowodem przy okazji wyborów czy rocznicowych uroczystości. Ale jeśli chodzi o konkretne działania związane z pielęgnowaniem dziedzictwa i pamięci o początkach „Solidarności”, większość umywa ręce – podkreśla Piotr Duda.

Muzeum przy kopalni „Wujek”, choć jest miejscem pamięci, które powinno być ważne dla wszystkich Polaków, powstało i jest utrzymywane tylko dzięki pieniądзом przekazywanym przez Śląsko-Dąbrowską „Solidarności” i Katowicki Holding Węglowy. Nie wszyscy wiedzą, że obie instytucje finansują pensję kustosa izby pamięci. To dzięki pieniądзом „Solidarności” powstała jedna z najważniejszych ekspozycji w muzeum – unikatowa diorama przedstawiająca sceny z pacyfikacji.

Muzeum przy kopalni „Wujek”, choć jest miejscem pamięci, które powinno być ważne dla wszystkich Polaków, powstało i jest utrzymywane tylko dzięki pieniądзом przekazywanym przez Śląsko-Dąbrowską „Solidarności” i KHW.

W ciągu niespełna roku od powstania placówkę odwiedziły dziesiątki wycieczek szkolnych. Dzięki temu kilka tysięcy zwiedzających, głównie dzieci i młodzieży, miało okazję poznać fragment najnowszej historii Polski. Wstęp do muzeum, co warto podkreślić, jest bezpłatny.

Nie wszyscy też pamiętają, że związek cały czas finansuje prawników rodzin ofiar i poszkodowanych podczas pacyfikacji kopalni „Wujek”, biorąc na swoje barki to, co tak naprawdę powinno być obowiązkiem władz państwa, które odzyskało wolność dzięki m. in.



W ciągu niespełna roku od powstania muzeum przy kopalni „Wujek” odwiedziły dziesiątki wycieczek szkolnych

„Solidarności”. Związek ze składek swoich członków opłaca również organizację rocznicowych uroczystości w Jastrzębiu – Zdroju i pod Pomnikiem-Krzyżem. Aby dotrzeć z wiedzą historyczną do młodszych pokoleń, „Solidarności” doprowadziła

do wydania komiksu o pacyfikacji.

O tym, jak potrzebne jest pielęgnowanie pamięci, świadczy sobotni komentarz dziennikarza katowickiego dodatku Gazety Wyborczej Józefa Krzyka. Krzyk, nie wiedząc albo celowo pomijając wszystkie

wspomniane wyżej fakty napisał, że to Śląsko-Dąbrowska „Solidarności” powinna wziąć na swoje wyłączne utrzymanie muzeum przy kopalni „Wujek”. „W ten sposób odda hołd ludziom, którzy oddali swoje życie za jej sprawę” – napisał.

– Komentator zapomniał, że górnicy, którzy ginęli w

kopalni, walczyli nie tylko o związek zawodowy „Solidarności”, ale o wolność i godność wszystkich Polaków. I co gorsza zapomina, że właśnie dzięki „Solidarności” wychodzi gazeta, w której może pisać takie komentarze – podkreśla Piotr Duda.

GRZEGORZ PODŻORNY

– To sprawiedliwa decyzja dająca szansę na ostateczne ustalenie winnych zbrodni pod kopalnią „Wujek” – oceniają związkowcy ze Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Chodzi o decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który zdecydował, że sprawa byłego szefa MSW gen. Czesława Kiszcza, oskarżonego o przyczynienie się do śmierci 9 górników, wraca do sądu I instancji. Sąd Okręgowy w lipcu 2008 roku uznał, że karalność nieumyślnego – jak przyjęto – czynu Kiszcza przedawniła się w 1986 roku. Apelację od tego wyroku złożyła prokuratura i pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych Wnosili oni o uchylenie umorzenia i ponowny proces.

Obrona chciała utrzymania wyroku.

– Gdy skazano zomowców mówiliśmy, że to dopiero część naszej drogi do sprawiedliwości. Cały czas wierzymy, że również inspiratorzy tej zbrodni zostaną wskazani z imienia i nazwiska i ukarani. Decyzja Sądu Apelacyjnego daje nam to szanse – mówi szef regionu Piotr Duda.

W podobnym tonie wypowiada się Krzysztof Pluszczyk, przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników Poległych 16 grudnia 1981 r. w KWK „Wujek”. – Sytuacja wraca do normalności, nie może być tak, że za zbrodnię pod Wujkiem odpowiedzialność tylko zomowcy. Przecież ktoś ich wysłał, tym kimś był generał Kiszcza – mówi Krzysztof Pluszczyk.

Ksiądz Henryk Bolczyk opowiada o swoim życiu

Nakładem Wydawnictwa Kurii Metropolitarnej w Katowicach „Gość Niedzielny” ukazał się wywiad z ks. Henrykiem Bolczykiem pt. „Mocowałem się z Bogiem”.

Ks. Henryk Bolczyk, to kapłan, który górnikom ze Śląska i związkowcom z „Solidarności” kojarzy się przede wszystkim ze strajkiem w katowickiej kopalni



„Wujek”. Okazuje się jednak, że wiedza większości z nas o sylwetce, życiu i działalności tego niezwykłego człowieka jest bardzo skromna.

Redaktor Jacek Dziedzina spotkał ks. Bolczyka w Carlsbergu. – Dużo rozmawialiśmy. Z każdym wypowiedzianym przez niego słowem uświadamiałem sobie, że oto w małej niemieckiej miejscowości, trochę w zapomnieniu, żyje jedna z ważniejszych postaci Kościoła w Polsce ostatnich kilkudziesięciu lat, świadek i uczestnik wielu kluczowych wydarzeń. Ksiądz,

który barwnie i z fotograficzną dokładnością potrafi odtworzyć swój niezwykle bogaty życiorys – tak Jacek Dziedzina wspomina przypadkowe spotkanie z księdzem Bolczykiem. Spotkanie, które przetransformowało się w wielogodzinne opowieści.

Podczas tych długich rozmów ks. Bolczyk opowiedział o swoim dzieciństwie spędzonym w Rudzie Śląskiej. Zdradził, dlaczego jako mały chłopiec na pytanie: Kim chce zostać, gdy dorośnie? odpowiadał, że stolarzem, jak ojciec. Poznajemy go jako ucznia, kleryka, a później kapłana. Możemy się też dowiedzieć, dlaczego jako młody ksiądz zapożyczył się, by kupić pierwszy magnetofon i nagrywać Beatlesów.

Ks Bolczyk z niezwykłą inteligencją odpowiada na trudne pytanie dotyczące m.in. Soboru Watykańskiego II, Śląska, śląskości i małych ojczyzn oraz wyborów życiowych i postaw moralnych. Podkreśla dlaczego do tej pory nie zajrzał do swojej teczeki, która niewątpliwie została założona przez Służbę Bezpieczeństwa. Ka-

pelan górników z kopalni „Wujek” opowiada również o codziennym życiu, wyzwaniach jakie przed sobą stawia i zdradza dlaczego w wieku siedemdziesięciu lat zdecydował o napisaniu pracy doktorskiej z teologii pastoralnej.

W publikacji znalazło się również miejsce na wspomnienia innych osób. O księdzu Bolczyku i swojej znajomości z nim opowiadają m.in. Jerzy Buzek, Grzegorz Opala i Kazimierz Kutz.

AK

Chciałbym ostatni dzień życia przeżyć bez oznak zmęczenia życiem, czy ludźmi.

Niebo nie jest przechowalnią emerytów, ludzi zniechęconych, zrezygnowanych. Nie interesuje mnie śmierć jako umiarkowanie, ale brama otwierająca pełnię życia. Jeżeli jesteś dzisiaj zniechęcony do życia i czekasz na śmierć, to do nieba łatwo się nie dostaniesz.

Ks. Henryk Bolczyk

Zachowamy Zosię w sercu i pamięci

Zosia Mielniczuk odeszła 21 października. Przez ponad dwa lata dzielnie walczyła o życie z ciężką chorobą.

Była osobą niezwykle prawną i uczciwą. Niosła pomoc każdemu, kto jej potrzebował.

Od 1980 r. była członkiem „Solidarności”. Przez cały czas bardzo aktywna, pełniła w związku różne funkcje. Była członkiem Międzyzakładowej Komisji Związkowej NSZZ „S” Służby Zdrowia w Będzinie, przez jedną kadencję jej przewodniczącą, a ostatnio przewodniczącą Komisji Rewizyjnej.

We wrześniu, już bardzo ciężko chora, wzięła udział w rocznicowych obchodach powstania „Solidarności”, tradycyjnie organizowanych przez naszą Komisję w Sanktuarium Golgoty Wschodu w Będzinie. Została wówczas uhonorowana medalem „Solidarności”. Od-



znaczenie przyjęła z wielkim wzruszeniem, a my jesteśmy szczęśliwi, że zdążyliśmy jej wręczyć.

Tacy związkowcy, jak Zosia Mielniczuk, przynoszą chlubę „Solidarności”. Każdy, kto znał Zosię lub z nią współpracował, zachowa ją w sercu i w pamięci.

Międzyzakładowa Komisja Związkowa NSZZ „Solidarności” Służby Zdrowia w Będzinie

Serdeczne podziękowania za udział w ostatnim pożegnaniu naszej Mamy

Śp. Zofii Mielniczuk

za modlitwy i złożone kwiaty: Zarządowi Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S” kierownikowi Biura Terenowego ZR w Sosnowcu, MKZ NSZZ „S” Służby Zdrowia w Będzinie, ks. Kazimierzowi Wawerowi, pocztom sztandarowym oraz licznie przybyłym na uroczystości pogrzebowe przyjaciołom i współpracownikom składa syn Jacek Mielniczuk z rodziną

Z BIUR terenowych

Tarnowskie Góry

» KIEROWNICTWO TAMTEJSZEGO Biura Tereniowego zawnioskowało o przeprowadzenie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w prywatnym przedsiębiorstwie HBP Sp. z o.o., w którym 10 września zarejestrowana została „Solidarność”.

– Niemiecki pracodawca, zresztą polskiego pochodzenia, tylko się uśmiechnął, gdy oświadczyłem mu, że w Niemczech, gdzie również prowadzi firmę, nigdy nie mógłby tak traktować ludzi, jak w polskim zakładzie. W HBP najgorzej jest z bezpieczeństwem i higieną pracy, to manufaktura przypominająca XIX wiek. Zwróciłem się również do PIP o kontrolę płatności składek do ZUS, kontrolę Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych oraz godzin nadliczbowych – mówi Zbyszek Klich, kierownik tarnogórskiego BT.

Gliwice

» 19 LISTOPADA O GODZ. 9.00 w siedzibie BT odbędzie się szkolenie pełnomocników Regionalnej Komisji Wyborczej. Zajęcia prowadzić będą Jadwiga Piechocka i Krzysztof Hus z Biura Szkoleń ZR.

Jastrzębie Zdrój

» 26 PAŹDZIERNIKA ODBYŁY SIĘ wybory uzupełniające do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkanio-wej w Pszowie. Nową przewodniczącą związku została Grażyna Czaplicka.

» PIERWSZY POWAŻNY SUKCES mają na swoim koncie związkowcy z zarejestrowanej przed dwoma miesiącami Komisji Zakładowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wodzisławiu Śląskim. Wynegocjowali z pracodawcą podwyżki płac w wys. 100 zł dla pracowników i od 150 do 180 zł dla kadry kierowniczej. W trakcie rozmów omówili również kwestię dotyczącą organizacji obchodów Dnia Pracownika Socjalnego w wodzisławskim MOPS.

Ok. 100 tys. złotych udało się dotychczas zebrać na utworzonym przez górnictwó „Solidarność” specjalnym koncie dla rodzin ofiar i poszkodowanych w katastrofie w kopalni „Wujek-Śląsk”.

Związkowcy pomagają ofiarom wybuchu metanu

Górnictwo „Solidarność” może też siemianowickiej oparzeniówce, która ma poważne problemy finansowe. W tym szpitalu leczy się dwunastu związkowców z „S” rannych podczas katastrofy w kopalni „Wujek-Śląsk”.

– Pieniądze przekazali m.in. koledzy z górnictwa węgla brunatnego, solnego, siarki i z energetyki – informuje Dominik Kolorz, szef górnictwa „Solidarność”. - Część z tych środków przeznaczyliśmy dla rodzin górników, którzy wciąż leżą w szpitalach. Każda otrzymała 4 tys. zapomogi. Rodziny dwóch mniej poszkodowanych górników, którzy już opuścili szpital, dostały po 2 tys. zł. Wkrótce podejmiemy decyzję o przekazaniu części z wpłat na pomoc dla siemianowickiej oparzeniówki – zapowiada szef górnictwa „S”.

Z kolei Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” zorganizowała pomoc prawną dla rodzin ofiar. – W tak trudnej sytuacji takie wsparcie jest bardzo ważne. Wynajęta przez nas kancelaria prawna jest w każdej chwili do dyspozycji dla rodzin górników. Prawnik pomoże napisać wszelkie pisma i udzieli porad z zakre-

Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” zadbała o pomoc prawną dla bliskich ofiar.

Wynajęta kancelaria jest w każdej chwili do dyspozycji dla rodzin górników. Prawnik pomoże napisać wszelkie pisma i udzieli porad z zakresu prawa pracy, cywilnego czy ubezpieczeń.

su prawa pracy, cywilnego czy ubezpieczeń – wyjaśnia przewodniczący Piotr Duda. Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” przekazała również 10 tys. zł dla ofiar katastrofy.

Pomagają nie tylko związkowcy. 21 dzieci, które straciły ojców w katastrofie w kopalni „Wujek-Śląsk” zostało objętych programem stypendialnym, ufundowanym przez Fundację Na Rzecz Nauki i Rozwoju, działającą przy Grupie Kapitałowej FAMUR. 380 zł wypłacane będzie do końca



Jeden z poparzonych górników przed siemianowicką oparzeniówką

nauki. 14 osób dostało już pieniądze.

Wciąż trwają prace nad ustaleniem przyczyn tej tragedii. Jak oceniają związkowcy z „Solidarność”, jedną z przyczyn tragedii w kopalni „Wujek-Śląsk” były zaniedbania w sztuce górnictwa. W ich opinii w fatalny sposób prowadzona była także akcja ratownicza. W kopalni dopiero po godzinie pojawiły się pierwsze karetki pogotowia i ratownicy. Na miejscu był

tylko jeden lekarz. Zanim dotarła pomoc górnicy ratowali się sami.

Do tej pory w telewizyjnych relacjach z katastrofy pokazywana jest scena, przedstawiająca górnika niosącego na noszach swo-

jego nieżyjącego już kolegę. – Ten człowiek był w szoku, udzielał pomocy, choć sam miał ogromne wewnętrzne oparzenia. Zmarł po dwóch dniach w szpitalu – informuje Dominik Kolorz.

BEATA GAJDZISZEWSKA

W imieniu Rady Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” prosimy o przekazywanie środków na rzecz rodzin poszkodowanych górników w wypadku w kopalni „Wujek-Śląsk”. Nr konta: 52 1050 1331 1000 0090 6962 7330

Oferta dla wszystkich organizacji zakładowych Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność”.

Ponad 33% rabatu na dwie znakomite pozycje wydawnictwa Biały Kruk:



„Książka Jerzy Popiełuszko. 1947-1984, Walka, Męczeństwo, Pamięć” – jedyny w Polsce album biograficzny upamiętniający 25. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki. Książka stanowi wkład do starań o wyniesienie Sługi Bożego, ks. Jerzego, na ołtarze. Album w specjalnej hurtowej cenie 59 zł, zamiast detalicznej 89 zł.

oraz



„Niezłomni. Wspólne dzieje Kardynała Wojtyły i Prymasa Tysiąclecia” – drugie wydanie albumu o dwóch nieugiętych kardynałach, wielkich kapłanach i patriotach. Unikatowe zdjęcia i wstęp autorstwa kardynała Karola Wojtyły. Tu również specjalna hurtowa cena 59 zł, zamiast 89 zł

Obie pozycje można zamawiać w Biurze Administracyjnym ZR Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarność” albo bezpośrednio w wydawnictwie BIAŁY KRUK Sp. z o.o. ul. Szwedzka 38, 30-324 Kraków, tel./fax:012 260 32 40, www.bialykruk.pl, e-mail: handlowy@bialykruk.pl.

Ekologia tak, ale miejsca pracy są najważniejsze

Dzięki staraniom „Solidarność” europejskie i światowe branżowe centrale związkowe, po raz pierwszy w 70-letniej historii ruchu związkowego, opracują wspólne stanowisko.

Chodzi o dokument w sprawie warunków wdrażania założeń unijnego Pakietu Klimatyczno-Energetycznego. Ma być gotowy przed Konferencją Klimatyczną w Kopenhadze

Takie ustalenia zapadły podczas konferencji zorganizowanych w Londynie i w niemieckim Bad Orlu, po debatach zainicjowanych przez przedstawicieli Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”.

– To wielka sprawa i ogromny sukces naszego związku, bo do stworzenia wspólnego stanowiska udało nam się prze-



– Nie może być zgody na likwidację tzw. „czarnych” miejsc pracy, bez wcześniejszego tworzenia „zielonych” – uważają związkowcy z „Solidarność”

konać zarówno europejską, jak i międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych

(MKZZ i EKZZ) – relacjonuje Kazimierz Grajcarek, szef SGiE NSZZ „Solidarność”.

Grajcarek przypomina, że to związkowcy z SGiE, jako pierwsi w Polsce, negatywnie ocenili założenia Pakietu Klimatycznego. Skutecznie przekonali inne związki, że jego zapisy niekorzystnie odbiją się na funkcjonowaniu wielu sektorów gospodarki kraju.

– Zawioskowaliśmy również, by wspólne stanowisko określało, ile miejsc pracy zostanie zlikwidowanych w skutek wprowadzenia Pakietu Klimatycznego. Nie ma zgody na likwidację tzw. „czarnych” miejsc pracy, bez wcześniejszego tworzenia „zielonych”. I oczywiście zamiana miejsc pracy z „czarnych” na „zielone” musi się odbywać na nie gorszych warunkach płacowych – mówi Kazimierz Grajcarek.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Oświatowa „Solidarność” chce uchylecia przepisów o dodatkowych i obowiązkowych, ale niepłatnych godzinach zajęć w szkołach.

W oświacie chaos i obniżki wynagrodzeń

To bubel prawny, którego nikt nie jest w stanie jasno zinterpretować, nawet ustawodawca i autorzy z ministerstwa edukacji narodowej – komentuje Lesław Ordon, szef sekcji oświatowej Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Obradująca w Grotnikach k. Łodzi Rada Sekcji podjęła uchwałę o wystąpieniu do prezydenta, premiera i parlamentu z inicjatywą ustawodawczą mającą na celu likwidację art. 42 ust. 2 pkt. 2 Karty Nauczyciela. To właśnie ten zapis mówi o dodatkowych, niepłatnych godzinach zajęć edukacyjnych z uczniami. Struktury „Solidarności” oraz sami nauczyciele będą wysyłać do rządu protesty w sprawie wprowadzenia tych absurdalnych, ich zdaniem, przepisów, które powodują chaos prawny i organizacyjny.

– W przepisie użyto sformułowania, że chodzi o obowiązkowe niepłatne 2 godziny zajęć opiekuńczo – wychowawczych. Tymczasem tak określa się zajęcia na świetlicy szkolnej, a nie zajęcia dydaktyczne typu prowadzenie kółek zainteresowań – mówi Lesław Ordon podkreślając, że intencją wprowadzenia tego przepisu było właśnie zwiększenie liczby obowiązkowych godzin dydaktycznych. – W dodatku ten tak nieszczęśliwie sformułowany przepis rodzi bardzo istotny konflikt interpretacyjny. Nie wiadomo bowiem czy chodzi o obowiązkowe niepłatne godziny lekcyjne, które – jak każdy nauczyciel wie – trwają 45 minut, czy chodzi o godziny zegarowe, które składają się – jak każdy urzędnik powinien

Foto: TSD



– Realnie zarabiamy coraz mniej - alarmują nauczyciele. Na zdjęciu protest z kwietnia 2008

Struktury „Solidarności” oraz sami nauczyciele będą wysyłać do rządu protesty w sprawie tych absurdalnych przepisów, które powodują chaos prawny i organizacyjny.

wiedzieć – z 60 minut – dodaje Ordon.

Podczas obrad w Grotnikach Rada Sekcji Krajowej omówiła też projekty ustaw o budżetowych na 2010 r. Przewidywany w ustawie budżetowej 7 proc. wzrost

wynagrodzeń nauczycieli od września 2010 r. da średnioroczny wzrost wynagrodzeń na poziomie 2,3 proc., podczas gdy prognozy finansistów przewidują 2,4 proc. inflację w przyszłym roku. – Rozumiemy, że jest kryzys, ale rząd gra z nami w ciuciubabkę. Podpisuje porozumienia w sprawie podwyżek, chwali się w mediach, że daje podwyżki, a potem porozumień nie realizuje. Realne płace nauczycieli spadają. W tym roku są niższe średnio o ok. 3 proc., a w przyszłym roku spadną o kolejne 3 - 4 proc. – szacuje Ordon.

GPY

Konkursy na rocznicę „Solidarności” Oświatowa „Solidarność” zaprasza dzieci i młodzież do udziału w kolejnych konkursach: historyczno-literackim „Od Jajty do Gdańska” i plastycznym „Polska moja Ojczyzna – 30 rocznica powstania NSZZ Solidarność” dla uczczenia przypadającej w przyszłym roku 30. rocznicy powstania związku.

– Chcemy, by młodzi ludzie wiedzieli, co to jest „Solidarność”, by utożsamiali ją z wolnością i demokracją. Organizacja konkursów jest zarazem doskonałą promocją naszego związku – mówi Lesław Ordon, szef Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Dzieci i młodzież chętnie uczestniczą w organizowanych przez Sekcję konkursach z wiedzy o najnowszej historii Polski. Niebagatelną rolę w kształtowaniu ich świadomości odgrywają nauczyciele. Dlatego oni również uhonorowani zostaną za merytoryczne przygotowanie uczniów. – Na zwycięzców zawsze czekały atrakcyjne nagrody: aparaty cyfrowe, kamery, kina domowe. Wszyscy uczestnicy konkursów otrzymają dyplomy – zapowiada Ordon.

Uroczystość ogłoszenia wyników odbędzie się w maju 2010 r., podczas Walnego Zebrania Delegatów SKO NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

Solidarność to nie jest przypadkowa nazwa

Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” wspiera szykanowych związkowców ze spółki Officina Labor w Rzgowie koło Łodzi.

W firmie trwa bezwzględna walka pracodawcy z nowo powstałą komisją „Solidarności”. Założyciele związku zostali w ciągu kilku dni zwolnieni z pracy, bez podania jakiegokolwiek przyczyny. Zakazano im wstępu do zakładu i uniemożliwiono kontakt z pozostałymi członkami związku. W ciągu kilku tygodni pracodawca zwolnił z pracy jeszcze pięć osób. Dziwnym trafem byli to pracownicy, którzy zdążyli zapisać się do NSZZ „Solidarność”.

W przyjętym stanowisku Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „S” żąda natychmiastowego przywrócenia do pracy bezprawnie zwolnionych związkowców. „Nazwa naszego związku - NSZZ „Solidarność” - nie jest nazwą przypadkową. Solidarnie walczyliśmy o przestrzeganie praw pracowniczych i związkowych. Przypominamy zarządowi Officina Labor Sp. z o.o., że decydując się na szykanowanie i dyskryminowanie członków zakładowej NSZZ „Solidarność”, musi się liczyć ze stanowczą reakcją całego związku” – głosi treść stanowiska Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

WG

Eutanazja służby zdrowia w naszym regionie

Foto: internet



Diura w budżecie NFZ grozi szpitalom w naszym województwie zapaścią finansową

W dniu ukazania się naszego Tygodnika kilkuset związkowców z „Solidarności” z naszego województwa protestowało w Warszawie przed siedzibą Ministerstwa Zdrowia. Są oburzeni ostatnimi decyzjami finansowymi Narodowego Funduszu Zdrowia

19 października prezes NFZ wydał zarządzenie, zgodnie z którym do śląskiego oddziału NFZ wpłynęły dodatkowe 67 mln zł. Największa część tej kwoty – ponad 42 mln – została przeznaczona na refundację leków, a 22 mln na podstawową opiekę zdrowotną. Na leczenie szpitalne przeznaczono zaledwie 3,4 mln zł. – Na świadczenia szpitalne brakuje ok. 300 mln zł. To eutanazja służby zdrowia w naszym regionie – komentuje Halina Cierpiat, szefowa Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia.

O tej dramatycznej sytuacji związkowcy rozmawiali w zeszłym tygodniu z dyrekto-

rem śląskiego oddziału NFZ. – Zygmunta Kłosa niczym nas nie zaskoczył i potwierdził taki podział środków. Padły wprawdzie zapowiedzi dodatkowych pieniędzy z tzw. migracji pacjentów, a także drobnych przesunięć w podziale środków. To póki co są tylko mgliste obietnice – mówi Halina Cierpiat.

Związkowcy alarmują, że jeśli nie nastąpi zmiana planu finansowania placówek szpitalnych w naszym regionie, to również przyszły rok będzie dla tutejszej służby zdrowia bardzo trudny. Brakować będzie kolejnych 300 mln zł.

W proteście przeciwko takiemu finansowaniu służby zdrowia do Warszawy pojechało w śróde kilkuset członków „Solidarności”. Medycy nie chcą na razie organizować działań strajkowych. Jak mówią, w walce o poprawę sytuacji szpitali nie chcą narażać pacjentów.

WG

Pracownicy Poreby mają pakt

Dwuletnie gwarancje zatrudnienia zdołali wynegocjować związkowcy z FUM Poreba w pakcie socjalnym podpisanym pod koniec października z nowym właścicielem firmy.

Nowy właściciel firmy obrabiarkowej – APZ Inwestycje – zobowiązał się, że gdyby zwolnił w zagrożonej bankructwem spółce nie udało się uniknąć, tracący pracę otrzymają po 10 tys. zł odszkodowania. Oczywiście, oprócz ustawowej odprawy.

Pakt gwarantuje zwalnianym pracownikom bezpłatne

szkolenia umożliwiające zmianę kwalifikacji zawodowych. Koszt ich zorganizowania wzięli na siebie nowi właściciele fabryki.

Jednocześnie inwestor zapewnił, że nowy regulamin wynagradzania w żadnym wypadku nie będzie prowadził do obniżenia wynagrodzeń oraz zobowiązał się – po zakończeniu procesu prywatyzacji – do wypłacania zaległości wobec pracowników wynikających z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Chodzi o boni święteczne,

wczasy pod gruszą, dofinansowanie wypoczynku dzieci pracowników i zapomogi. Na ten cel przeznaczone zostanie w przyszłym roku 200 tys. zł.

– Podpisany dokument jest kompromisem, zapewniającym z jednej strony zatrudnionym stabilność pracy, a w drugim dającym nowemu inwestorowi szansę na uratowanie zakładu – mówi Małgorzata Benc, szefowa Biura Terenowego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” w Zawierciu. – Poprzedni prezesi dopro-

wadzili bowiem spółkę na skraj bankructwa.

To dlatego prywatyzacja FUM Poreba, której 86 proc. udziałów ma Skarb Państwa, była jedyną szansą na uratowanie mającego ponad 200-letnią historię zakładu i miejsc pracy.

Pakt socjalny zapewnia załozdę możliwość wpływu na biznesowe decyzje spółki. W skład rady nadzorczej sprywatyzowanej spółki powołany zostanie jeden przedstawiciel pracowników, wyłoniony przez załogę w wyniku wyborów.

ZAW

Bytom stanął przed niezwykle szansą – artyści z Francji chcą przekształcić przemysłowy obszar po kopalni „Rozbark” w kolorowy ogród.

Tereny po kopalni „Rozbark” przestaną wreszcie straszyć?

Jest wola współpracy, wielki zapał i nadzieja, że zdegradowany teren zamieniony zostanie w kolorowy ogród z alejkami przypominającymi podziemne chodniki. Pod koniec września francuscy artyści rozmawiali z prezydentem Bytomia Piotrem Kojem. W spotkaniu uczestniczyła również Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

– W styczniu przyszłego roku artyści mają przedstawić wstępną koncepcję realizacji i finansowania tego projektu – mówi Katarzyna Krzemińska-Kruczek, rzeczniczka bytomskiego magistratu. Zaznacza, że rozmowy będą kontynuowane, chociaż strony nie podjęły jeszcze żadnych zobowiązań. – Na razie Jean Paul Gan i Pierr Lussier wyrazili wolę wykonania na terenach przemysłowych byłej kopalni „Rozbark” dzieła sztuki z dziedziny land art., które miałyby przyciągnąć uwagę całego świata na nasze miasto – dodaje Katarzyna Krzemińska-Kruczek.

W Urzędzie Miejskim w Bytomiu odbyło się już pierwsze spotkanie z francuskimi artystami. W styczniu przyszłego roku Jean Paul Gan i Pierr Lussier przedstawią wstępną koncepcję realizacji i finansowania przedsięwzięcia. Później będzie można pomyśleć o wizualizacji projektu.

Realizacja projektu może potrwać od 2 do 5 lat. Wizualizacja ogrodu nie została jeszcze przygotowana, ale można przypuszczać, że znajdą się w nim drzewa i rośliny pochodzące z różnych stron świata. Takie, które o każdej porze roku wyglądają ładnie, bo ogród ma przyciągać nie tylko mieszkańców miasta, ale i turystów. – Takie dzieło sztuki, jak olbrzymi ogród będący ekologicznym obrazem Bytomia i Śląska z pewnością przyczyni się do rozpowszechniania i rea-



To jeden z wielu projektów land art. zrealizowanych przez francuskich artystów, zaprezentowany podczas spotkania w bytomskim Urzędzie Miasta

lizacji podobnych projektów – podkreślała podczas spotkania w regionie, a nawet w kraju

zdaniem, realizacja projektu może być doskonałym przykładem rewitalizacji na cele przyrodnicze o dodatkowym wymiarze artystycznym, integrującym okolicznych mieszkańców.

– Najważniejsze będzie oczyszczenie terenu i nawiezienie odpowiedniej ilości ziemi, aby stworzyć odpowiednie warunki dla roślinności – mówili artyści podczas konferencji prasowej po spotkaniu z prezydentem Bytomia. Ich zdaniem, teren po kopalni „Rozbark” doskonale nadaje się do realizacji projektu z dziedziny land art., czyli sztuki ziemi.

Jean Paul Gan i Pierr Lussier mają już na swoim koncie wiele podobnych przedsięwzięć. – W 2000 roku swoimi rysunkami w zbożu pokryli pola wokół lotniska Charles’a de Gaulle’a w Paryżu, dwa lata później zamienili fragment zamkniętego wysypiska śmieci w kanadyjskim Montrealu w imponujący ogród – czytamy na stronie WFOŚiGW. Obecnie realizują projekt w zaniedbanej dzielnicy Sao Paulo.

Andrzej Kurek z Biura Terenowego „Solidarności”

w Bytomiu ma nadzieję, że realizacja tego projektu pociągnie za sobą kolejny. – Marzę o tym, by cechownia po kopalni „Rozbark” przekształcona została w nowoczesne centrum kultury – mówi.

AGNIESZKA KONIECZNY

Land art – sztuka ziemi, sztuka krajobrazu.

Terminem tym określaną jest działalność artystyczna, której obszarem działania jest przestrzeń ziemi, obszar środowiska naturalnego. Sztuka ta wiąże się z ingerencją w pejzaż i przekształcaniem jego fragmentów. Artyści krajobrazu bardzo często do tworzenia obrazów wykorzystują naturalne procesy np. erozję.

Projekty tego typu pojawiły się w latach 60 XX wieku, ale największy rozwój sztuki ziemi przypadł na lata 70. Obecnie land art. coraz częściej pomaga w przywracaniu naturze terenów zdegradowanych przez przemysłową działalność człowieka.

Będą wspierać nowoczesne technologie

Autorzy najlepszych pomysłów i rozwiązań z obszaru odnawialnych źródeł energii i technologii energooszczędnych mogą liczyć nawet na 200 tysięcy euro wsparcia na rozwój i działalność firmy.

Euro-Centrum Park Naukowo-Technologiczny w Katowicach uruchamia projekty „Energia na start” i „Kapitał dla energii” skierowane do studentów, absolwentów wszystkich kierunków, doktorantów pracujących na uczelniach oraz pomysłodawców z całej Polski. – Chętni o zainteresowaniach badawczych z obszaru odnawialnych źródeł energii i technologii energooszczędnych traktowani będą priorytetowo – podkreśla Dawid Szarański z Euro-Centrum Park Naukowo-Technologiczny.

Pierwszy z projektów „Energia na start” ma pomóc zdolnym i kreatywnym w zdobyciu umiejętności praktycznych z dziedziny przedsiębiorczości oraz założenia i prowadzenia własnej firmy. Ten projekt skierowany jest do studentów, doktorantów i absolwentów wyższych uczelni, do pięciu

Foto: internet



Projekt „Energia na start” skierowany jest do studentów, doktorantów i absolwentów wyższych uczelni, do pięciu lat od momentu ukończenia studiów.

lat od momentu ukończenia studiów.

„Energia na start” obejmie cykl szkoleń dotyczących m.in. takich tematów jak: „Przedsiębiorczość innowacyjna bez tajemnic” i „Komercjalizacja nowoczesnych technologii”. W ich trakcie omówione zostaną także zagadnienia związane

z ochroną patentu. Udział w warsztatach jest bezpłatny, ponieważ całość kosztów pokrywa Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Pierwsze szkolenia rozpoczyna się już w listopadzie. – Lista powołotku jest już zamykana. To ostatni moment dla osób, które chciałyby skorzystać z naszej oferty jeszcze w tym

miesiącu – dodaje Szarański. Szacuje, że we wszystkich etapach szkoleń weźmie udział grupa ok. 45 osób. Zaznacza jednak, że można skorzystać zarówno z pojedynczego szkolenia, jak i z całego pakietu.

Drugim ważnym elementem tego projektu będzie wymiana wiedzy i doświadczeń poprzez udział w krajowych i zagranicznych targach. W ich trakcie uczestnicy projektu będą mieli okazję do nawiązania kontaktów biznesowych, zaprezentowania i sprzedaży swojego innowacyjnego pomysłu lub oferty własnej firmy.

Natomiast drugi projekt „Kapitał dla energii” otwarty jest dla wszystkich: badaczy, naukowców, przedsiębiorców, którzy mają już konkretny pomysł na innowację, ale nie posiadają środków finansowych pozwalających na jego realizację. Współpraca z taką osobą rozpoczyna się od podpisania umowy o zachowaniu poufności. – Następnie, wspólnie z pomysłodawcą rozpoczynamy badanie tego

innowacyjnego pomysłu – podkreśla Szarański. Obejmuje ono m.in. zbadanie czystości patentowej oraz przeprowadzenie analiz marketingowych. – Jeżeli analizy wskażą, że pomysł dobrze się sprzeda na rynku, przejdziemy do trzeciego etapu, jakim jest wsparcie kapitałowe. Dzięki niemu powstanie spółka, w której większościami udziałowcem będzie pomysłodawca – dodaje.

Do tej pory do projektu zgłoszonych zostało 20 pomysłów, ale część z nich nie przeszła etapu kwalifikacji. Badania kilku innych zostały już rozpoczęte. Projekt jest współfinansowany ze środków unijnych, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

AK

Euro-Centrum Park Naukowo-Technologiczny należy do Grupy Euro-Centrum w Katowicach zajmującej się rozwojem technologii energooszczędnych i poszanowaniem energii i w budynkach. Grupa wspiera rozwój innowacyjnych technologii, prowadzi działalność doradczą, szkoleniową i badawczą.

Więcej informacji o projektach

„Energia na start” i „Kapitał dla energii” znajduje się na stronach:

www.kapitaldlaenergii.pl i www.energianastart.pl

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy:

Czy można cofnąć urlop?

Pracownik firmy wziął urlop. W dniu urlopu był z dzieckiem u lekarza. Okazało się, że dziecko jest chore i pracownik otrzymał chorobowe na dziecko. Czy powinno się cofnąć urlop pracownikowi, skoro otrzymał chorobowe na dziecko?

Opieka nad chorym dzieckiem lub innym członkiem rodziny nie przerywa w sposób automatyczny urlopu wypoczynkowego pracownika, tak jak dzieje się to w przypadku choroby samego pracownika.

Z automatu trwający już urlop wypoczynkowy ulega przerwaniu tylko w przypadku wystąpienia okoliczności, które wymienione są w art. 166 Kodeksu pracy. Należą do nich:

1. czasowa niezdolność do pracy wskutek choroby,
2. odosobnienie w związku z chorobą zakaźną,

3. odbywanie ćwiczeń wojskowych albo przeszkolenia wojskowego przez czas do 3 miesięcy,
4. urlop macierzyński.

Części urlopu niewykorzystanej z powodu powyższych okoliczności pracodawca powinien udzielić w terminie późniejszym.

Pracownik, którego dziecko (bądź inny członek rodziny) zachorowało i wymaga opieki, może zwrócić się z prośbą do pracodawcy o zgodę na przerwanie rozpoczętego urlopu. Zgoda pracodawcy w tym przypadku jest wynikiem jego dobrej woli, a nie istnienia przepisów prawnych – te bowiem nie nakazują ani nie zabraniają przerwania urlopu.

Pracownik, który sprawuje opiekę nad chorym dzieckiem (lub innym członkiem rodziny) w trakcie urlopu wypoczynkowego, nie może jednak wnioskować o wypłatę zasiłku opiekuńczego za okres choroby dziecka,



W przypadku opieki nad dzieckiem wycofanie wziętego wcześniej urlopu zależy od dobrej woli pracodawcy

który pokrywa się z czasem urlopu. Niemniej jeśli urlop zakończy się wcześniej, niż okres sprawowania opieki, wówczas za czas opieki po zakończeniu urlopu pracownik ma prawo wnioskować o wypłatę zasiłku opiekuńczego – na warunkach określonych w ustawie z dnia 28 listopada 2003 r.

o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992 z późn. zm.) i w ustawie z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 18 grudnia 2008 r. Nr 223, poz. 1456).

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego:

Rozwiązanie umowy przed jej rozpoczęciem

Podpisałem umowę o pracę na czas określony (trzy miesiące), która wchodzi w życie za miesiąc. Chcę się jednak z niej wycofać, dotychczasowy pracodawca proponuje mi lepsze warunki. W jaki sposób mogę anulować lub zakończyć nową umowę – przesłanie do nowego pracodawcy wypowiedzenia, oświadczenia? W jakiej formie ma to nastąpić?

Rozwiązanie umowy o pracę przed jej rozpoczęciem jest możliwe. Zagadnieniem tego typu było w 2007 r. przedmiotem sprawy sądowej, w której SN wydał wyrok o treści jak niżej:

„Wyrok z dnia 29 października 2007 r., II PK 56/07

1. Przepis art. 26 K.p. nie uzależnia powstania stosunku pracy od jej faktycznego rozpoczęcia przez pracownika.
2. Możliwość wypowiedzenia umowy o pracę

nie jest uzależniona od nawiązania się między stronami stosunku pracy (rozpoczęcia się okresu zatrudnienia). Okresem wypowiedzenia dokonanego przed nawiązaniem się stosunku pracy jest okres przewidziany w art. 36 § 1 pkt 1 K.p., chyba że pracownik wcześniej pozostawał z tym samym pracodawcą w stosunku pracy lub strony w umowie o pracę przedłużyły ustawowy okres wypowiedzenia tej umowy.

3. Przepis art. 49 K.p. w zakresie, w jakim stanowi o rozwiązaniu umowy o pracę z upływem wypracowanego okresu wypowiedzenia, dotyczy wypowiedzenia dokonowanego, zarówno przez pracodawcę, jak i pracownika”.

Sąd Najwyższy w powyższym wyroku wykazał, że

możliwość wypowiedzenia umowy o pracę nie zależy od nawiązania między stronami stosunku pracy, tzn. od rozpoczęcia się okresu zatrudnienia.

Powyższe wynika z wykładni art. 26 K.p., zgodnie z którą należy odróżnić fakt zawarcia umowy o pracę od nawiązania na jej podstawie stosunku pracy. Umowa o pracę jest bowiem podstawą nawiązania stosunku pracy, do którego dochodzi dopiero w momencie rozpoczęcia pracy. Zgodnie z art. 26 K.p.: „Stosunek pracy nawiązuje się w terminie określonym w umowie jako dzień rozpoczęcia pracy, a jeżeli terminu tego nie określono – w dniu zawarcia umowy”.

W wyniku zawartej umowy do dnia rozpoczęcia okresu zatrudnienia powstaje specyficzny stosunek prawny, który – zgodnie z wyżej przywołanym wyrokiem

SN – można rozwiązać na zasadach ogólnych, określonych w Kodeksie pracy, jeszcze przed faktycznym przystąpieniem pracownika do świadczenia pracy.

Ponadto w ww. wyroku jako okres wypowiedzenia dokonanego przed nawiązaniem stosunku pracy wskazano okres przewidziany w art. 36 § 1 pkt 1 K.p., tj. 2 tygodnie, chyba że pracownik wcześniej pozostawał z tym samym pracodawcą w stosunku pracy lub strony w umowie o pracę przedłużyły ustawowy okres wypowiedzenia tej umowy.

Umowę można również rozwiązać na mocy porozumienia stron, pod warunkiem że obie strony umowy godzą się na jej zakończenie jeszcze przed rozpoczęciem świadczenia pracy przez zatrudnionego.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2009 r.):	1.276 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2009 r.):	3.081,48 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2009 r.):	575,00 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2009 r.):	675,10 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2008 r.):	2.578,26 zł
» Przychód niezmniejszający świadczeń emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): do 2.157,10 zł (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale 2009 r.)	
» Przychód zmniejszający świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): powyżej 2.157,10 zł do 4.006,00 zł (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale 2009 r.)	
» Przychód zawieszający wypłatę świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): powyżej 4.006,00 (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w II kwartale 2009 r.)	
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.):	675,10 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2009 r.):	519,30 zł

Informacja Regionalnej Komisji Wyborczej

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina organizacjom zakładowym i międzyzakładowym, że zgodnie z Uchwałą KK nr 2/09 ws. kalendarza wyborczego na kadencję 2010 – 2014 **wyboru władz organizacji zakładowej, międzyzakładowej oraz zakładowej organizacji koordynacyjnej można dokonać w okresie od 1 grudnia 2009 r. do 31 marca 2010 r.** Natomiast zgodnie z Uchwałą ZR nr 13/2009 od dnia 01.10.2009 r. można za zgodą RKW rozpocząć procedurę wyborczą (przygotowanie do zebrania wyborczego) w szczególności poprzez:

- powołanie zakładowej/ międzyzakładowej komisji wyborczej,
- wyznaczenie okręgów wyborczych,
- przeprowadzenie wyborów delegatów na zakładowe/międzyzakładowe zebranie delegatów.

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina również, że przygotowanie i przeprowadzenie wyborów jest zadaniem komisji zakładowej/międzyzakładowej lub zakładowej/międzyzakładowej komisji wyborczej. RKW natomiast nadzoruje wybory w organizacjach związkowych.

Informacji i odpowiedzi na pytania związane z wyborami udzielają:

- **Bogdan Biś** – Przewodniczący RKW, tel. 032 353 84 25 w. 230; 601 516 165
- **Krzysztof Hus** – Z-ca Przewodniczącego RKW, tel. 032 353 84 25 w. 428; 693 410 281
- **Jadwiga Piechocka** – Z-ca Przewodniczącego RKW, tel. 032 353 84 25 w. 428; 509 659 721
- **Robert Odyjas** – Sekretarz RKW, tel. 032 353 84 25 w. 107; 603 661 200

lub e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl, lub region@solidarnosc-kat.pl.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 032 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzomy | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok 104, tel. 032 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 032 253-78-00 | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 032 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | **Rozwój Związku** – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 032 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 032 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | **Zawiercie,** ul. 11 listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

RACJONALNE OSZCZĘDZANIE - część 1

Oszczędzanie – kojarzone niekiedy z przykrym obowiązkiem, czasem ze stałym elementem miesięcznego budżetu, ale niestety nader często, z nigdy niezrealizowanym postanowieniem. Każdy z nas jednak marzy o sytuacji, kiedy ma jakieś oszczędności. Zawsze pojawiają się pokusy, nagłe niezaplansowane wydatki czy niebawem przysłowiowe „okazje”. Jednak szczególnie teraz, w dobie ogłoszonego przez media i ekspertów finansowych **KRYZYSU** widzimy, że bezpiecznie i pewniej czulibyśmy się z odłożonymi na „czarną godzinę” pieniędzmi.

Rozpoczynamy cykl artykułów na temat tego, co można zrobić z pieniędzmi, żeby od razu ich nie wydać. Mamy nadzieję, że zaprezentowane usystematyzowane informacje o tym, jak się poruszać w gąszczu różnorodnych, niekiedy egzotycznie wyglądających, ofert produktów finansowych sprawią, że będą Państwo wiedzieć jakiego dokonać wyboru. Chcielibyśmy pomóc Państwu w podjęciu tej ważnej decyzji, czyli w realizacji postanowienia – **OSZCZĘDZAM!**

Zacynamy. Postanowienie powzięte. Teraz musimy określić sobie **CEL**. Wówczas łatwiej

nam będzie odkładać zamierzone sumy, ponieważ zawsze w podświadomości będziemy pamiętać dlaczego oszczędzamy, a to przekona nas, że z każdą kolejną wpłatą jesteśmy bliżej realizacji naszego planu. Cele mogą być różne – zakup nowego mieszkania, emerytura, edukacja dzieci czy odkładanie na tzw. „czarną godzinę”. Każdy cel jest dobry, o ile przekonuje nas do zasady obowiązkowego i regularnego odkładania określonych sum.

Kolejny krok to ustalenie **KWOTY**. Postanawiamy, że z naszego domowego budżetu odkładamy raz w miesiącu przykładowo 5%. Średnia płaca w woj. pomorskim to około 3 100 zł brutto czyli 2 220 zł „na rękę”. 5% tej kwoty to 111 zł. Popatrzmy – w ciągu 1 roku możemy odkładając tę kwotę miesięcznie uzyskać 1 332 zł, a w ciągu 5 lat już 6 660 zł (oczywiście są to symulacje tylko dla stałej kwoty regularnie odkładanej, a trzeba pamiętać o możliwościach aktywnego inwestowania i pomnażania). Taki rodzaj systematycznego wpłacania niewielkich kwot nazywany jest **zasadą małych kroków**, bo małymi krokami (kwotami) możemy zgromadzić duży kapitał. Jak wygląda to w praktyce? Najprościej jest założyć subkon-

to przeznaczone wyłącznie na ten cel i złożyć stałe zlecenie wpłat na to subkonto w określonej kwocie. Bank, w którym mamy konto (na które wpływa nasza pensja) sam będzie to robił, zaś my będziemy spać spokojnie, nie obawiając się, że kiedyś zapomnimy o wpłacie, lub że ulegniemy pokusie wydania „tych” pieniędzy.

Kolejny etap to ustalenie **jak długo** będziemy oszczędzać oraz jaki jest nasz indywidualny **poziom ryzyka** inwestycyjnego, który zaakceptujemy. Te parametry pozwolą nam wybrać rodzaj inwestycji i sposób w jaki ulokujemy pieniądze.

Dla osób ceniących spokój i bezpieczeństwo, oszczędzających w krótkim czasie najlepszymi produktami okazać się mogą lokaty bankowe, obligacje albo inwestycje w funduszach inwestycyjnych z grupy bezpiecznych – **fundusze gotówkowe, fundusze rynku pieniężnego** czy **fundusze obligacji**. Dla zdecydowanych podjąć większe ryzyko inwestycyjne i planujących oszczędzać dłużej (2-3 lata) atrakcyjne mogą być lokaty tzw. strukturyzowane albo inwestycje w funduszach o średnim ryzyku inwestycyjnym, np.: funduszach stabilnych czy mieszanych. Osoby gotowe oszczędzać

kilka lub kilkanaście lat powinny zainteresować się Planami Systematycznego Oszczędzania lub inwestycjami w funduszach ze znaczącym udziałem akcji w portfelu – **funduszach aktywnych** czy **funduszach akcji**. W kolejnych odcinkach naszego cyklu będziemy przedstawiać te produkty, pokazując ich zalety i wady, a także na co należy zwracać uwagę przed podjęciem ostatecznej decyzji inwestycyjnej.

Zacniemy od lokat stanowiących w ofercie każdego banku ważną pozycję. Lokata terminowa jest jednym z najpewniejszych, ale i najmniej dochodowych sposobów na pomnażanie swoich oszczędności. Na **określony czas** powierzamy pieniądze bankowi, który w zamian, po upływie terminu lokaty wypłaca nam nasze oszczędności powiększone o umówione odsetki. Ten zysk, zgodnie z obowiązującym w Polsce tzw. podatkiem Belki (podatkiem od zysków kapitałowych) pomniejszony jest o 19% podatku. Aktualnie w bankach można znaleźć lokaty kilkumiesięczne, oprocentowane na 6-7% oraz roczne na około 5%. Należy pamiętać o tym, że oprocentowanie jest zawsze podawane w skali roku. Warto sprawdzić także ofertę Spółdzielczych

Kas Oszczędnościowo-Kredytowych (SKOK), które w wielu przypadkach oferując lokaty o dużo korzystniejszym oprocentowaniu niż banki. Ostatnio na rynku pojawiają się także lokaty strukturyzowane – przeznaczone dla klientów dopuszczających większe ryzyko inwestycyjne. Oprocentowanie tego rodzaju lokaty zależy również od wahań na giełdzie, bank zaś gwarantuje przynajmniej zwrot początkowego kapitału. W przypadku tych produktów bank umożliwia czerpanie korzyści z takich zdarzeń jak zmiana cen akcji, wzrost wybranego indeksu giełdowego, zmiana cen surowców (np.: złoto, ropa naftowa), zmiana cen walut, itp. W zależności od sytuacji na giełdzie, rynku lokalnym lub rynku światowym, Klient, po wygaśnięciu lokaty otrzyma z banku swoje środki powiększone o umówione z bankiem odsetki i ewentualne zyski z inwestycji w wyżej wymienione instrumenty bazowe. Lokaty terminowe są bardzo popularne, ale jak wspominaliśmy, nie dają wysokich zysków. Takie znaleźć można inwestując w funduszach inwestycyjnych, o których napiszemy w kolejnym odcinku.

Zapraszamy za tydzień!

TFI SKOK



Produkty najlepszego TFI
wg rankingu Rzeczpospolitej*, dostępne również

on-line

inwestuj przez internet

www.tfiskok.pl
0 801 33 22 44

koszt połączenia zgodny z planem taryfowym
i cennikiem usług danego operatora

TFI SKOK S.A.

TOWARZYSTWO FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH S.A.

etyczne inwestowanie



* Szczegóły: dziennik Rzeczpospolita 26 czerwca 2009 roku, dodatek Świat Pieniądza.